

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2021 r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Beata Łapińska

Sędziowie: Sędzia Agnieszka Leżańska, Sędzia Urszula Sipińska-Sęk

Protokolant: st. sekretarz sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2021 r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

w B. od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie IV Wydział Pracy z dnia

23 grudnia 2019 r. sygn. akt IV P 25/18

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości, w ten sposób, że:

- w punkcie „1” (pierwszym) zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz powoda A. D. w miejsce kwoty 2.609,19zł (dwa tysiące sześćset dziewięć złotych 19/100) kwotę 1.682,33zł (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt dwa złote 33/100), a w pozostałej części powództwo oddala,

- w punkcie „2” (drugim) nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Bełchatowie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w miejsce kwoty 1.461,98zł (jeden tysiąc czterysta sześćdziesiąt jeden złotych 98/100) kwotę 950,30 (dziewięćset pięćdziesiąt złotych 30/100)

2. oddala apelację w pozostałej części,

3. ściąga od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 1.444, 58zł (jeden tysiąc czterysta czterdzieści cztery złote 58/100) tytułem zwrotu części nieuiszczonych wydatków, a w pozostałej części przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa,

4. zasądza od powoda A. D. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 354,38zł (trzysta pięćdziesiąt cztery złote 38/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 grudnia 2019 roku Sąd Rejonowy w Bełchatowie IV Wydział Pracy wydanym w sprawie IV P 25/18 zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. na rzecz powoda A. D. tytułu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane w okresie od 1 kwietnia 2015 roku do 31 sierpnia 2017 roku kwotę 2 609,19 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty (pkt 1 wyroku), nakazał pobrać od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bełchatowie kwotę 1 461,98 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 2) oraz wyrokowi w punkcie 1. nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.000,00 zł (pkt 3).

Podstawą wyroku były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

A. D. był pracownikiem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od 1 lipca 2014 roku do 31 sierpnia 2017 roku, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku wartownika-konwojenta. Pracę świadczył na terenie (...) B. w systemie dwuzmianowym, w którym zmiany zostały ustalone w godzinach 7.00-19.00 i 19.00-7.00.

Stanowiska pracy były rozmieszczone w różnych miejscach – posterunkach, do których pracownicy byli dowożeni. Pracownicy stawali się na wartowni głównej. Już od 2003 roku była przyjęta zasada, że praca rozpoczynała się odprawą do służby na pół godziny przez zmianą, tj. o godz. 6.30 i 18.30. Pracownicy ochrony przystępujący do służby stawali się na odprawę przebrani w ubranie służbowe. Odprawy trwały 5-15 minut. Podczas tych odpraw pracownicy byli informowani o istotnych sprawach, omawiane były nietypowe sytuacje w obrębie chronionych obiektów. Dowódcy zmian sprawdzali zdolność pracowników do podjęcia pracy, a następnie informowali poszczególnych pracowników, który posterunek został im przydzielony do ochrony. Wyznaczali także osoby do patroli zmotoryzowanych. Na koniec następowało pobieranie broni i amunicji przez pracowników wyznaczonych do pełnienia służby w patrolach zmotoryzowanych oraz w budynku wartowni i budynku określanym nazwą (...). Na posterunku (...) pracownicy przekazywali sobie broń podczas przekazania służby. Pobranie broni i amunicji było odnotowywane w książce wydania-pobrania broni i amunicji.

Następnie pracownicy byli dowożeni samochodami służbowymi do poszczególnych posterunków, gdzie docierali na kilka minut przed rozpoczęciem zmiany. Pracownicy kończący zmianę wracali do warowni głównej tymi samymi służbowymi samochodami, gdzie dojeżdżali około godziny 7.00 lub 19.00.

Pracownicy pełniący służbę w patrolach zmotoryzowanych zdawali broń wcześniej, w godzinach 6.15-6.30 lub 18.15.-18.30 w celu sprawdzenia jej kompletności i przekazania następnej zmianie. Po zdaniu broni pracownicy byli kierowani do służby w budynkach kopalni, gdzie wydawali i przyjmowali klucze, albo do innych prac, które zlecał dowódca. Czasami niektórzy z nich byli zwalniani z dalszych czynności. Pracownicy kończący służbę opuszczali wartownię i udawali się do domów dopiero po zezwoleniu dowódcy.

Niektórzy wartownicy pełniący służbę na posterunku (...) dojeżdżali do miejsca pracy własnym transportem i wtedy nie uczestniczyli w odprawach. Przyjeżdżali wówczas pół godziny przed rozpoczęciem zmiany, a opuszczali stanowisko pracy około godziny 7.00 lub 19.00. Cześć pracowników była dowożona samochodami służbowymi i wówczas uczestniczyli w odprawie.

Na wartowni i poszczególnych posterunkach nie było list obecności. W książce służby pracownicy odnotowywali rozpoczęcie służby.

Pismem z dnia 22 grudnia 2016 roku, skierowanym do dowódców, pełniący obowiązki Kierownika Wydziału – J. S. (1) polecił, aby odprawa do służby odbywała się w godzinach 6.30-6.45 i 18.30-18.45. Polecenie to miało na celu

ujednoczenie zasad dotyczących odpraw, tak by odprawy odbywały się o tej samej godzinie, a pracownicy byli na posterunkach od rozpoczęcia zmiany, tj. o godzinie 7.00 lub 19.00.

Powód A. D. odbywał służby według takich samych zasad, jak pozostali pracownicy. Do pracy dojeżdżał prywatnym samochodem razem z J. C., S. L. i A. C. (1). Stawiał się pół godziny przed rozpoczęciem zmiany i uczestniczył w odprawach. Miał uprawnienia do posiadania broni. Pełnił służbę zarówno w patrolach zmotoryzowanych, jak i na stałych posterunkach. Sporadycznie pracował na posterunku (...). Na tym posterunku pracownicy sami przekazywali sobie służbę i przyjeżdżali przed rozpoczęciem zmiany. Powód albo wcześniej stawiał się na odprawę i na ten posterunek był dowożony samochodem służbowym, albo przyjeżdżał z kolegami prywatnym samochodem i wówczas był na posterunku 40-30 minut przed rozpoczęciem zmiany. Na poszczególnych posterunkach były książki służby, w których odnotowywał rozpoczęcie służby. Odnotowywał również udział w odprawach. Służbę kończył odpowiednio o godz. 19.00 lub 7.00. Na zmianie pracował przez 12,5 godziny. W ewidencji czasu pracy pracodawca uwzględnił czas pracy powoda w wymiarze 12 godzin.

W informacji o warunkach zatrudnienia i uprawnieniach pracowniczych dotyczącej powoda pracodawca podał, że obowiązuje go 8 godzinna dobowo i 40 godzinna tygodniowa norma czasu pracy w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym. W informacji podano, że pracownicy służb ochrony są zatrudnieni w ramach równoważnych norm czasu pracy, o których mowa w art. 135 k.p., a czas ich pracy może być wydłużony do 24 godzin na dobę na podstawie art. 137 k.p..

Pracodawca uwzględnił jedynie część przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych i z tego tytułu wypłacił mu wynagrodzenie.

W 2018 roku na wniosek powoda została w pozwanej Spółce przeprowadzona kontrola przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy. W czasie tej kontroli dokonano m.in. analizy czasu pracy powoda i wypłaconego powodowi wynagrodzenia za pracę. Analiza ta została sporządzona w oparciu o wyjaśnienia pracodawcy oraz zestawienia i analizy dokonane przez pracodawcę na podstawie zapisów z książki wydania-przyjęcia broni oraz dzienników zdarzeń i dzienników zmian.

Wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane przez powoda w okresie od 1 kwietnia 2015 roku do 31 sierpnia 2017 roku, a nie uwzględnione przez pracodawcę, wraz z dodatkiem w wysokości 50% i 100%, stanowi łącznie kwotę 2.891,59 zł.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny na podstawie zeznań powoda i świadków, a także w oparciu o dowody z dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana. Ustalając wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane przez powoda Sąd I instancji oparł się na opiniach biegłej sądowej z zakresu rachunkowości – D. W.. Zeznania przesłuchanych świadków M. P., J. C., S. L., A. C. (1), A. C. (2), W. W., P. O., P. M., R. M., J. S. (2) i J. S. (1) są zbieżne i wzajemnie się uzupełniają. Niewielkie rozbieżności w zeznaniach nie wpływają na ich ogólną ocenę i nie pozbawiają ich waloru wiarygodności. Sąd Rejonowy podniósł, że zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili wersję przedstawioną przez powoda, że praca rozpoczynała się odprawą do służby na pół godziny przed zmianą, tj. o godz. 6.30 i 18.30, po odprawie następowało pobieranie broni i amunicji przez pracowników. Z kolei pracownicy kończący zmianę wracali do warowni głównej około godziny 7.00 lub 19.00 tymi samymi samochodami służbowymi, którymi dowożono na posterunki ich zmienników. Natomiast pełniący służbę w patrolach po zdaniu broni byli kierowani do służby w budynkach kopalni albo do innych prac, a opuszczali wartownię i udawali się do domów dopiero po zezwoleniu dowódcy. Także pracownicy pełniący służbę na posterunku (...) przyjeżdżali około pół godziny przed rozpoczęciem zmiany, a kończyli służbę odpowiednio około godziny 19.00 lub 7.00.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, z zeznań powoda i świadków wynika, że powód pracował według takich samych zasad, jak inni pracownicy ochrony.

W kontekście tych ustaleń poczynionych na podstawie zeznań powoda i świadków, jak ocenił Sąd Rejonowy, nie stanowią wiarygodnego dowodu co do czasu rozpoczęcia i zakończenia służby zapisy w książce wydania broni i

amunicji, bowiem pozostają w sprzeczności z treścią zeznań powoda i świadków. Także miesięczne karty czasu pracy nie odzwierciedlają rzeczywistego czasu przepracowanego przez powoda. Na wiarę w zakresie czasu pracy powoda nie zasługują zdaniem Sądu Rejonowego również ustalenia Państwowej Inspekcji Pracy, odnotowane w protokole z kontroli, bowiem opierają się o zapisy dotyczące czasu pobrania i zdania broni, które to zapisy nie odzwierciedlają faktycznego czasu pracy powoda. Godziny rozpoczęcia pracy i czas rozpoczęcia odpraw znajdują z kolei potwierdzenie w części zapisów w książkach wydarzeń i dziennikach zmian.

Sąd Rejonowy uznał, że twierdzenia powoda co do pracy pół godziny ponad obowiązującą go normę czasu pracy wynoszącą 12 godzin na każdej zmianie, znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zeznający w sprawie świadkowie M. P., J. C., S. L., A. C. (1), A. C. (2), W. W., P. O., P. M., R. M., J. S. (2) i J. S. (1) potwierdzili wersję przedstawioną przez powoda, że praca na rozpoczynała się odprawą do służby na pół godziny przez zmianą, tj. o godz. 6.30 i 18.30. Takie zasady były bowiem przyjęte od początku istnienia spółki i znajdują także potwierdzenie w piśmie J. S. (1) z dnia 22 grudnia 2016 roku.

Z zeznań świadków – jak ocenił Sąd I instancji – wynika, że odprawy trwały 5-15 minut i dopiero po odprawie następowało pobieranie broni i amunicji przez pracowników, co było odnotowywane w książce „Wydania-pobrania broni i amunicji” podpisem pracownika. Zarówno z zeznań powoda A. D., jak i zeznań świadków, wynika, że pracownicy kończący zmianę wracali do warowni głównej około godziny 7.00 lub 19.00 tymi samymi samochodami służbowymi, którymi dowożono na posterunki ich zmienników.

Z kolei pracownicy pełniący służbę w patrolach po zdaniu broni byli kierowani do służby w budynkach kopalni, gdzie wydawali i przyjmowali klucze, albo do innych prac, które zlecał dowódca. Czasami niektórzy byli zwalniani z dalszych czynności. Świadkowie, m. in. A. C. (2), J. C. potwierdzili twierdzenia powoda, że pracownicy kończący służbę, opuszczali wartownię i udawali się do domów dopiero po zezwoleniu dowódcy oraz że nie opuszczali wartowni przed zakończeniem zmiany.

Z kolei pracownicy pełniący służbę na posterunku (...) sami przekazywali sobie służbę i także przyjeżdżali wcześniej przed rozpoczęciem zmiany. Jeżeli dojeżdżali samochodem prywatnym w kilka osób, to uczestniczyli w odprawach i wówczas dowożeni byli na posterunek samochodem służbowym, albo przyjeżdżali bezpośrednio na posterunek około pół godziny wcześniej. Okoliczności te potwierdzili w szczególności świadkowie dojeżdżający razem z powodem J. C., S. L. i A. C. (1), a także M. P. i W. W..

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań powoda i świadków – jak wskazał Sąd Rejonowy – wynika, że powód pracował według takich samych zasad, jak inni pracownicy ochrony. Pracował na zmianie przez 12,5 godziny, a nie 12 godzin. Pracę rozpoczynał pół godziny przez zmianą, odpowiednio o 6.30 lub 18.30, a kończył o 19.00 lub 7.00. Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, że A. D. wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd I instancji uznał, że wersja przedstawiona przez powoda jest wiarygodna, bowiem godziny pobrania i zdania broni wpisane w książce nie stanowią wiarygodnego dowodu co do czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy. Jednocześnie z żadnego dokumentu przedstawionego przez pracodawcę nie wynika także, aby powód kiedykolwiek miał potrącone wynagrodzenie za niedopracowane godziny.

Zgodnie z treścią art. 129 § 1 k.p. czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy, z zastrzeżeniem art. 135-138, 143 i 144.

Z kolei, stosownie do art. 151 § 1 k.p. praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Natomiast przepis art. 151¹ k.p. określa zasady obliczania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. I tak za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości: 100% wynagrodzenia - za pracę w godzinach

nadliczbowych przypadających: w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy; 50% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż ww. wymienione. Wynagrodzenie stanowiące podstawę obliczania dodatku, o którym mowa w § 1, obejmuje wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaszeregowania określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60% wynagrodzenia.

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, zgodnie z zasadami określonymi w powołanym przepisie biegła sądowa z zakresu rachunkowości D. W. dokonała wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w spornym okresie. Jak wynika z opinii dodatki do wynagrodzenia zostały obliczone w oparciu o wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 100% za pracę w niedziele i święta i 50% w pozostałe dni. Zostały one naliczone po zakończeniu 3-miesięcznego okresu rozliczeniowego, stosowanego przez pozwaną Spółkę do obliczania wynagrodzenia i sporządzania list wynagrodzeń.

Sąd Rejonowy uznał, że wersja przedstawiona przez powoda, iż pracował na zmianie przez 12,5 godziny, a nie 12 godzin jest wiarygodna, dlatego przyjął, iż należne powodowi wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nieuwzględnione przez pracodawcę w okresie spornym stanowi kwotę 2.891,59 zł. Na tę kwotę składa się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe za poszczególne miesiące, co znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłej.

Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda określoną w pozwie kwotę 2.609,19 zł, bowiem nie był uprawniony do orzeczenia ponad żądanie pozwu. Mając na uwadze powyższe rozważania i powołane w nich przepisy, Sąd orzekł, jak w punkcie 1. wyroku.

O odsetkach – jak uzasadnił Sąd i instancji – orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c..

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku (tekst jedn. Dz.U.2019.785 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.461,98 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, na którą składa się opłata od pozwu (131,00 zł) oraz poniesione wydatki (1.330,98 zł) na koszt opinii biegłej i koszty dojazdu świadka . Na podstawie art. 477² § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty nie przekraczającej jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

Apelację od wyroku wniósł w dniu 6 lutego 2020 roku pozwany, zaskarżając go w całości.

Zapadłemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, w miejsce swobodnej, oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę stanu faktycznego, oraz sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegające na:

a. uznaniu, że Powód od dnia 1 kwietnia 2015r. do dnia 31 sierpnia 2017r. każdorazowo przekraczał o 30 min dobowy wymiar czasu pracy oraz pominięciu danych zawartych w dokumentacji zgromadzonej przez Pracodawcę potwierdzonej podpisami powoda,

b. przyjęciu, wbrew wyraźnym i precyzyjnym zeznaniom świadków m.in. W. W., M. P., że powód w całym okresie objętym roszczeniem pracował równo 30 min ponad normę dobową podczas gdy ww. świadkowie zeznali, iż odprawy do pracy trwały od 5-15 minut,

c. przyjęciu wbrew ustaleniom kontroli Państwowej Inspekcji Pracy dokonanej w dniach 10,25.04, 18.05 i 2.08.2018r., że wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane przez powoda w okresie od 1 kwietnia 2015r. do 31 sierpnia 2017r. wynosi 2 891,59 zł i ostatecznie zasądzenie na rzecz powoda kwoty dochodzonej przez niego pozwem,

d. zaniechaniu ustalenia stanu faktycznego sprawy i wszechstronnego rozważenia/oceny materiału dowodowego mimo zgłoszenia przez pozwanego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. w związku z oddaleniem wniosku dowodowego w przedmiocie powołania kolejnego biegłego celem przeprowadzenia opinii co do rzeczywistej ilości godzin nadliczbowych przepracowanych przez powoda,

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a. art. 151 k.p. - poprzez jego błędne zastosowanie do stanu faktycznego i przyjęcie, że powód pracował w godzinach nadliczbowych w ilości przekładającej się na wynagrodzenie w kwocie 2 891,59 zł,

b. art. 128 §1 k.p. - poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód pozostawał w dyspozycji pracodawcy przez pełne 12 godzin i 30 minut.

Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji, a także o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Odpowiedź na apelację w dniu 18 marca 2020 roku złożył powód wnosząc o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy, Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dodatkowo ustalił:

Pracownicy odbywający służbę na posterunku (...), w tym powód, nie uczestniczyli w odprawach do służby. Na posterunek (...) pracownicy dojeżdżali samodzielnie, nie byli dowożeni przez pracodawcę, jak na pozostałe posterunki. Zmiana służby następowała na bezpośrednio posterunku (...), pracownicy sami przekazywali sobie broń. Powód pracując na posterunku (...) nie pracował w nadgodzinach. Na posterunku (...) służba trwała 12 godzin. Rozpoczęcie pracy było odnotowywane przez pracowników w księdze służb.

(dowód: zeznania świadka M. P., zeznania świadka J. C., zeznania świadka S. L., zeznania świadka A. C. (2), zeznania świadka W. W., zeznania świadka P. O., zeznania świadka P. M., zeznania świadka R. M., zeznania świadka J. S. (2))

Wynagrodzenie powoda za przepracowane nadgodziny za okres od 1 czerwca 2015 roku do 6 lipca 2017 roku na podstawie wykazu służb wynosi 1542,15zł.

Pozwany nie złożył wykazu służb oraz książki wydania broni za okres od kwietnia do maja 2015 roku.

Wynagrodzenie powoda za przepracowane nadgodziny za okres od kwietnia 2015 roku do maja 2015 roku wynosi:

- za kwiecień 2015 roku- 71,18zł.

- za maj 2015 roku – 69zł.

(dowód: uzupełniająca opinia biegłej z zakresu rachunkowości – 603-611 akt, opinia podstawowa – k. 116-117 akt)

Sąd Okręgowy, Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie.

Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, po jego uzupełnieniu, Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za własny, uznając za wystarczający na potrzeby rozpoznania apelacji.

Sąd Rejonowy pomimo dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych co do czasu pracy powoda, wyciągnął z tych ustaleń błędne wnioski przyjmując, że powód pracował pół godziny na każdej służbie, w tym na posterunku (...). W tym zakresie Sąd Rejonowy naruszył art. 233 k.p.c. dokonując dowolnej oceny dowodów, co spowodowało uwzględnienie w części apelacji.

Z zeznań świadków wynika bowiem, że powód pracował pół godziny dłużej na tych służbach, podczas których uczestniczył w odprawach. Te bowiem odbywały się pół godziny przed rozpoczęciem służby, co potwierdzili wszyscy świadkowie. Okoliczność, że kierownik ochrony J. S. (3) wydał polecenie o tym, by odprawy odbywały się pół godziny przed służbą dopiero 22 grudnia 2016 roku, nie oznacza, że wcześniej tych odpraw nie było, jak chce pozwany. Fakt przeprowadzania odpraw przed rozpoczęciem służby w okresie przed 22 grudnia 2016 roku, w całym spornym okresie od kwietnia 2015 roku, potwierdzili wszyscy świadkowie. To, że odprawy odbywały się co do zasady na pół godziny przed rozpoczęciem służby wynika z kolei z zeznań świadków zatrudnionych na stanowisku wartowników-konwojentów: J. C., S. L., A. C. (1), P. M., R. M., J. S. (2), dowódcy zmiany P. O.. W konsekwencji nie ma znaczenia, czy odprawy trwały 5-15 minut czy też 20-30 minut, skoro pracownicy mieli obowiązek stawiania się na odprawę do służby pół godziny przed jej rozpoczęciem. Z momentem rozpoczęcia odprawy rozpoczynał się zatem ich dzień pracy, bez względu na to, ile czasu trwała każdego dnia sama odprawa.

Zgodnie bowiem z legalną definicją zawartą w art. 128 § 1 KP czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Ustawodawca nie wiąże przy tym czasu pracy z czasem realnego, efektywnego świadczenia pracy, lecz z czasem pozostawania w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy, dlatego na czas pracy składa się nie tylko czas rzeczywistej pracy, lecz także okresy jej nieświadczenia, w których pracownik pozostawał w dyspozycji pracodawcy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2019 r., II PK 89/18 z dnia 21 maja 2019 r., II PK 152/18 oraz powołane tam orzecznictwo). Oczywiście czasem pracy jest również czas, który pracownik musi poświęcić na przemieszczanie się po terenie zakładu pracy w celu wykonania kolejnych czynności pracowniczych wynikających z nałożonych na niego obowiązków (dotarcie po odprawie na poszczególne posterunki pracy). Także w doktrynie przyjmuje się, w kontekście analizy definicji legalnej czasu pracy z art. 128 § 1 KP, że „czas pracy biegnie od momentu, w którym pracownik rozpoczyna merytoryczne czynności niezbędne do wykonania pracy” (zob. A. Sobczyk, Komentarz do Kodeksu pracy, red. A. Sobczyk, wyd. 4, Warszawa 2018, komentarz do art. 128, pkt IV.2). Udział powoda w odprawie odbywał się do 22 grudnia 2016 roku na ustne polecenie pracodawcy, a od 23 grudnia 2016 roku na polecenie pisemne i był podyktowany potrzebami pracodawcy, zapewnienie sprawnej organizacji pracy. Nie ulega zatem wątpliwości, że od momentu rozpoczęcia odprawy powód rozpoczął pracę.

Co do zasady, z uwagi na to, że wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych jest limitowane wyjątkowymi okolicznościami, pracodawca powinien zlecić wykonywanie takiej pracy (w ramach uprawnień kierowniczych wynikających z art. 22 § 1 KP). W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się jednak, że polecenie to nie zostało sformalizowane, co oznacza, że znaczenie prawne ma każda forma (pisemna, ustna, a także dorozumiana - por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1998 r., II PKN 122/98 OSNAPiUS 1999 nr 10, poz. 343 oraz z dnia 26 maja 2000 r., II PKN 667/99 OSNAPiUS 2001 nr 22, poz. 662). Szczególny przypadek występuje w przypadku świadczenia pracy skooperowanej wkomponowanej w rytm działalności zakładu pracy. W takim wypadku, sama wiedza przełożonych traktowana jest jako zgoda na pracę w godzinach nadliczbowych (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1999 r., II PKN 674/98. W judykaturze przyjmuje się też, że uznaniu za pracę w godzinach nadliczbowych nie sprzeciwia się zlecenie jej realizacji nawet w sytuacji, gdy pracodawca wprowadził generalne reguły porządkowe (w regulaminie pracy, uchwale, zarządzeniu), uzależniające podjęcie takiej pracy od pisemnego polecenia przełożonego czy też potrzeby jej wtórnej akceptacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2009 r., III PK 51/09 OSNP 2011 nr 11-12, poz. 150). Ten trafny pogląd opiera się zaś na dwóch założeniach. Po pierwsze, że postanowienia regulaminowe oraz generalne polecenia pracodawcy nie mogą być dla pracownika mniej korzystne niż przepisy Kodeksu pracy. Po drugie, że reguły porządkowe wyprowadzane z upoważnienia art. 22 § 1 KP mogą zostać przez pracodawcę zmodyfikowane w danych okolicznościach.

Zapisy w księdze wydania- przyjęcia broni – wbrew supozycji pozwanego- nie były odpowiednim dokumentem do czynienia ustaleń w zakresie czasu trwania pracy powoda, skoro – jak wynika z zeznań świadków- wydanie oraz przyjęcie broni następowało, po odprawie do służby. Moment wydania/przyjęcia broni nie był zatem adekwatny do ustalenia daty rozpoczęcia bądź zakończenia pracy. Dotyczy to także pracy na posterunku (...), gdyż tam pracownicy nie zdawali broni, a przekazywali ją bezpośrednio swoim zmiennikom. Ponadto powód pracował nie tylko na stanowiskach, na których pracował z bronią, ale także na takich, które posiadania broni nie wymagały. Powyższe dodatkowo dowodzi, że wykaz wydania-przyjęcia broni, nie był dokumentem adekwatnym do ustalenia czasu pracy powoda. Słusznie zatem Sąd Rejonowy ten dokument przy ustalaniu czasu pracy powoda pominął. Twierdzenia strony pozwanej co do wcześniejszego zakończenia służby przez powoda w dniach, gdy wcześniej taką służbę zaczynał, są gołosłowne. Nie mają pokrycia ani w dokumentach, gdyż j.w. podniesiono wykaz wydania i przyjęcia broni, nie może służyć czynieniu takich ustaleń, ani w zeznaniach świadków. Co więcej w ewidencji czasu pracy pozwany sam odnotował, że czas pracy powoda wynosił 12 godzin. Nie może zatem twierdzić teraz, że powód pracował mniej, niż to wynika ze sporządzonej przez pracodawcę ewidencji. Powód nie miał nienormowanego czasu pracy, nie mógł więc sobie go dowolnie regulować, zgodnie ze swoimi potrzebami. Jeżeli powód nie przestrzegał czasu pracy, nie pracował w wyznaczonych godzinach, pracował mniej niż to wynikało z przyjętych norm, to pracodawca w ramach sprawowanego nadzoru powinien na to zwrócić uwagę, upomnieć powoda, ukarać, czy zwolnić z pracy. Skoro tego nie zrobił to znaczy, że nie miał zastrzeżeń co do ilości świadczonej przez powoda pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy przy wyliczaniu ponadnormatywnego czasu pracy u pozwanego, oparła się na księdze wydania i przyjęcia broni, który to dokument jak wyżej uzasadniono, nie odzwierciedlał rzeczywistego czasu pracy powoda. Nie było zatem podstaw do oparcia się przez Sąd Rejonowy przy wyliczaniu czasu pracy na ustaleniach Państwowej Inspekcji Pracy.

Należy podkreślić, że z zeznań świadków: M. P., J. C., S. L., A. C. (2), W. W., P. O. wynika, że na posterunek (...) pracownicy dojeżdżali sami i nie uczestniczyli w odprawach. Pośrednio potwierdzają to także zeznania świadków: P. M., R. M. i J. S. (2), którzy przyznali, że były posterunki, na które pracownicy dojeżdżali sami i wtedy nie uczestniczyli w odprawach.

Okoliczność, że powód dojeżdżał do pracy na służbę prywatnym samochodem z pracownikami: J. C., S. L. i A. C. (1) zawsze pół godziny przed służbą, gdyż niektórzy z nich musieli brać udział w odprawie przed służbą, nie oznacza, że każdego dnia pracował pół godziny dłużej, jak bezpodstawnie przyjął Sąd Rejonowy. To, że powód był w pracy pół godziny przed służbą, mimo braku takiego obowiązku, nie oznacza pracy w nadgodzinach. Powód służbę na posterunku (...) zaczynał bowiem zawsze o 7 lub 19 i o tej godzinie też ją kończył. Rozpoczęcie i zakończenie służby odbywało się bezpośrednio na posterunku (...) przez przekazanie broni przez wartownika- konwojenta z poprzedniej zmiany wartownikowi- konwojentowi z nowej zmiany. Pracownicy na posterunek (...) dojeżdżali sami, w przeciwieństwie do pozostałych posterunków i dlatego nie brali udziału w odprawach. Nawet jeżeli powód przybył na posterunek (...) pół godziny przed zmianą, to nie zwalniało to jego zmiennika z obowiązku pracy do godziny 7 czy 19. Wręcz przeciwnie przybycie powoda do pracy przed służbą, nie miało jakiegokolwiek wpływu na datę rozpoczęcia i zakończenia służby. Dobrowolne przybycie pracownika do pracy pół godziny przed jej rozpoczęciem, nie daje pracownikowi prawa do żądania od pracodawcy zapłaty wynagrodzenia za ten czas.

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika zatem, że powód miał obowiązek być w pracy pół godziny wcześniej, tylko gdy uczestniczył w odprawach do służby, co nie dotyczyło posterunku (...). Posterunki, na których pracownicy pełnili służby były odnotowywane przez pracodawcę w wykazie służb. Powyższe legło u podstaw dopuszczenia przez Sąd Okręgowy dowodu z uzupełniającej opinii biegłej ds. rachunkowości celem wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na podstawie wykazu służb, który odzwierciedlał ilość służb na poszczególnych posterunkach, z wyłączeniem służby na posterunku (...), gdyż wówczas powód nie miał obowiązku uczestniczenia w odprawie. Wynagrodzenie to - zgodnie z opinią biegłej- podzieloną przez Sąd- wyniosło za okres od 1 czerwca 2015 roku do 6 lipca 2017 roku na kwotę 1542,15zł.. Za okres, za który pracodawca pomimo zobowiązania, nie złożył wykazu służb tj. za okres od kwietnia 2015 roku do maja 2015 roku, Sąd przyjął wyliczenie godzin nadliczbowych

zgodnie z żądaniem powoda, które biegła wyliczyła w opinii podstawowej na łączną kwotę 140,18zł.(w kwietniu 2015 roku na kwotę 71,18zł., a w maju 2015 roku na kwotę 69zł.). Pracodawca ma bowiem obowiązek należytego ewidencjonowania czasu pracy pracowników. Konsekwencją braku należytej ewidencji, jest możliwość oparcia się na wyliczeniach pracownika. Łącznie zatem za okres od 1 kwietnia 2015 roku do 6 lipca 2017 roku powód udowodnił, że z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych na podstawie art. 151 k.p. i art. 151¹ k.p. należało mu się od pozwanego się wynagrodzenie w kwocie 1683,33zł.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zasadzoną na podstawie art. 151 k.p. i art. 151¹ k.p. w punkcie 1 kwotę z kwoty 2609,19 zł. do kwoty 1682,33zł.

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 162 k.p.c. oddalając wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z innego biegłego ds. rachunkowości. Pozwany wniosł, aby kolejny biegły rozstrzygnął wątpliwości co do ilości godzin nadliczbowych faktycznie przepracowanych przez powoda (k. 164 odwrót akt). Jednocześnie pozwany nie wykazał, aby opinia biegłej była nie logiczna, czy zawierała błędy matematyczne czy merytoryczne. To, że opinia biegłej nie pokrywała się z oczekiwaniami pozwanego, nie oznacza konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona opinia nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (tak por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 14 sierpnia 2020 r. V CSK 5/20). W przedmiotowej sprawie z taką sytuacją nie mieliśmy miejsca.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając koszty stosownie do stopnia przegrania sprawy przez każdą ze stron. Powód dochodził pozwem kwoty 2609,19zł., a zasądzono na jego rzecz kwotę 1682,33 zł., co oznacza, że w 65% proces przegrał pozwany, a w 35% proces przegrał powód. W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że obniżył kwotę kosztów sądowych obciążających pozwanego z kwoty 1461,98zł. do kwoty 950,30zł. ($1461,98 \times 65\% = 950,30zł.$)

W drugiej instancji na koszty procesu złożyły się koszty dwóch opinii biegłej w wysokości:

- 895,13zł.- k. 240 akt– koszty te w kwocie 581,84zł. obciążają pozwanego w 65% tj. stosownie do stopnia przegrania sprawy na podstawie art. 100 k.p.c.;

- 862,74zł. - k.615 akt--kosztami tymi w całości Sąd obciążył pozwanego na podstawie art. 103 k.p.c., z uwagi na to, że opinia uzupełniająca biegłej była konsekwencją tego, że pozwany nie złożył wcześniej wykazu służb, niezbędnych do wydania opinii, a zatem koszty te powstały z winy strony pozwanej,

W myśl bowiem art. 103 § 1 k.p.c. niezależnie od wyniku sprawy sąd może włożyć na stronę obowiązek zwrotu kosztów, wywołanych ich niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem. Przepis § 1 dotyczy zwłaszcza kosztów powstałych wskutek uchylenia się od wyjaśnień lub złożenia wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajenia lub opóźnionego powołania dowodów, a także oczywiście nieuzasadnionej odmowy poddania się mediacji(art. 103 § 2 k.p.c.)

Łącznie koszty sądowe obciążające pozwanego wyniosły 1444,58 zł. (581,84+ 862,74 zł.), o czym orzeczono w punkcie 3 wyroku.

Powód na podstawie art. 96 ustawy o kosztach jest zwolniony od kosztów sądowych. Ponosi natomiast koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej za I i II instancję na podstawie art. 100 k.p.c. stosownie do stopnia przegrania sprawy czyli w 35%, o czym orzeczono jak w punkcie 4 wyroku. Wysokość kosztów Sąd ustalił na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265):

- za I instancję 236,25zł ($900zł. \times 75\% = 675zł. \times 35\%$) na podstawie §2 pkt 3 rozporządzenia w zw. z § 9 ustęp 1 pkt 2 rozporządzenia;

- za II instancję 120zł. na podstawie § 10 ustęp 1 pkt 1 rozporządzenia ;

.